

JOANNA WRYCZA

*Galaktyka języka Internetu*

Wydawnictwo Novae Res  
– Wydawnictwo Innowacyjne,  
Gdynia 2008

*(Ilona Grzywińska)*

Joanna Wrycza jest absolwentką filologii polskiej oraz filologii germańskiej Uniwersytetu Gdańskiego, a obecnie doktorantką w tamtejszej Katedrze Kulturoznawstwa. Przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą literackiemu hipertekstowi elektronicznemu. Swoje zainteresowania naukowe dotyczące zagadnień internetowego słowa pisanego rozwija, publikując liczne rozprawy i artykuły naukowe na ten temat. *Galaktyka języka Internetu* to pierwsza książka autorki będąca analizą języka polskich Internautów. W wolnych chwilach J. Wrycza pisze opowiadania – jest laureatką konkursu literackiego organizowanego przez Centrum Herdera.

*Galaktyka języka Internetu* zawiera jedenaście esejów, w których autorka analizuje zmiany, jakim uległy słowo pisane oraz tekst w Internecie. Analizie poddane są niemal wszyst-

kie przejawy ekspresji w sieci: emotikony, e-maile, systemy recenzji i oceniania, dyskusje na forach internetowych, blogi, Wikipedia i Wikisłownik oraz ograniczenia hipertekstu. Ciekawym zabiegiem ze strony autorki jest przedstawienie zjawisk kultury słowa w Internecie z odwołaniem się do światowego dorobku w dziedzinie literatury, nauki i sztuki. Przykładowo Wikipedia została porównana z Wielką Encyklopedią Francuską, blogi z dziennikami znanych pisarzy, takich jak Zofia Nałkowska czy Witold Gombrowicz, e-maile z powieściami epistolarnymi jak *Nowa Heloiza* Jana Jakuba Rousseau, a hipertekst z cyklem opowiadań Jorge'a Luisa Borges'a – *Ogród o rozwidlających się ścieżkach*. Dzięki tej swoistej komparastyce, J. Wrycza w interesujący sposób pokazuje, jak rozwój nowych mediów wpłynął na ewolucję tekstu jako prze-

jawu dorobku myśli i w efekcie na całą współczesną kulturę.

Publikacja J. Wryczy nie ma charakteru stricte naukowego – jest to raczej książka popularnonaukowa, napisana bardzo bogatym, eseistycznym stylem. Autorka nie stawia jednoznacznych tez, natomiast nawiązując we wstępie do Marshalla McLuhana zaznacza, iż podobnie jak McLuhan wyróżnił człowieka typograficznego – *the Typographic Man*, ukształtowanego w procesie rozwoju prasy drukarskiej, tak nowe technologie kształtują nową jednostkę, która wywodzi się – zgodnie z założeniami Manuela Castellsa – z Galaktyki Gutenberga i przechodzi do Galaktyki Internetu. To właśnie na tych zmianach, jakie zaszły w świadomości jednostek w dobie Internetu, skupia uwagę J. Wrycza. „Bycie świadkiem zmian zachodzących w obrębie słowa pisanego pod wpływem nowego medium elektronicznego jest jednocześnie przywilejem i wyzwaniem”<sup>1</sup> zauważa autorka i dodaje, iż warto te zmiany analizować, natomiast trudno postawić jednoznaczną diagnozę dotyczącą ich znaczenia, gdyż znajdujemy się obecnie w „epoce inkunabułów”<sup>2</sup>. Tym samym J. Wrycza jasno zaznacza, iż *Galaktyka języka Internetu* to zbiór refleksji będących punktem wyjścia do dalszej dyskusji, nie zaś dzieło badawcze mające dać konkretne odpowiedzi na pytania. Jak mawiał M. McLuhan, do którego nawiązuje autorka, „opo-

wieść zaczyna się dopiero wtedy, gdy książka się zamyka”<sup>3</sup>.

Zbiór esejów otwiera rozdział zawierający refleksję nad przejściem od wspomnianej Galaktyki Gutenberga do Galaktyki Internetu. W tej części autorka przytacza różne definicje i sposoby postrzegania pisma jako takiego przez największych myślicieli – od Platona i Sokratesa po tych bardziej współczesnych, jak Walter Ong, Paul Levinson i Jose Ortega Gasset. Następnie, nawiązując do teorii M. McLuhana, dokonuje analizy wpływu mediów na rozwój dziejów. Zdaniem autora książki *Galaktyki Gutenberga*, dominacja jednego ze środków przekazu w danej epoce wiąże się z hegemonią jednego ze zmysłów. M. McLuhan podkreśla również niezwykłą kulturotwórczą moc alfabetu twierdząc, iż „cywilizacja opiera się na piśmienności, gdyż piśmienność stanowi jednolite przetworzenie kultury”<sup>4</sup>. Podstawowym zaś zmysłem związanym z kulturą piśmiennictwa jest wzrok. Pojawienie się Internetu spowodowało zmiany w naszym systemie stosowania znaków, a dokładniej, jak mówi J. Wrycza za M. Sandbothe, ich „hipertekstowe przenikanie”. Internet, jak słusznie zauważa autorka, jest wielkim powrotem do słowa pi-

<sup>1</sup> J. Wrycza, *Galaktyka języka Internetu*, Wydawnictwo Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2008, s. 9.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> M. McLuhan, *Wybór pism*, Poznań 2001, s. 385.

<sup>4</sup> M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenie człowieka*, Warszawa 2004, s. 135 – 136, za: J. Wrycza, *Galaktyka języka Internetu*, Wydawnictwo Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2008, s. 17.

sanego po okresie dominacji innego medium – telewizji.

Drugi esej w zbiorze dotyczy emotikonów – znaków interpunkcyjnych używanych w nowych mediach, takich jak Internet czy telefony komórkowe, do wyrażania emocji. Emotikon to, jak podkreśla autorka, swoista wartość dodana do pisma. Trudno jest prowadzić konwersację, nie widząc twarzy drugiej osoby – wówczas czytelnik sam interpretuje wydźwięk słowa pisanego. Emotikony – symbole graficzne umożliwiające przekazywanie emocji<sup>5</sup> – wypełniają tę lukę. Autorka szuka miejsca dla zjawiska emotikonów w polskiej nauce o interpunkcji, przyrównując je do wykrzyknika czy pytajnika. Ciekawe jest w następnej części eseju zestawienie różnych funkcjonujących w polskim Internecie emotikonów, jak np. c):-=(Charlie Chaplin) czy ::-b|d-: (okularnik pokazujący język w lustrze). J. Wrycza zauważa, że bogaty świat polskich emotikonów świadczy o dużej inteligencji i poczuciu humoru użytkowników.

Trzeci esej przedstawia krótką analizę porównawczą pisma obrazkowego, znanego chociażby ze starożytnego Egiptu i piktogramów pojawiających się w Internecie. Ikony stosowane są w Internecie jako stałe oznaczenia dla pewnych funkcji czy działań – np. lupa oznacza przybliżenie danego obiektu, a koperta możliwość wysłania wiadomości do innego użytkownika. Pismo obrazkowe Egipcjan, w przeciwieństwie do internetowych piktogramów,

opowiadało zazwyczaj, jak podkreśla autorka, jakąś historię. Tymczasem internetowe piktogramy tworzą określony system myślenia. Kolejną różnicą jest kodowanie rzeczywistości przez jedno i drugie – starożytne pismo ją definiowało, internetowe zaś służy jej spływaniu. Przy okazji tych rozważań autorka formułuje ważny wniosek: komunikacja internetowa ma niewiele wspólnego z pisanym językiem – to raczej próba utworzenia nowego kodu komunikacyjnego.

Czwarta część rozważań dotyczy porównania e-maili z listami miłosnymi, a nawet całymi powieściami epistolarnymi. *Nowa Heloiza* J.J. Rousseau jest tu porównywana do *S@motności w sieci* J.L. Wiśniewskiego. Miłość romantyczna, podobnie jak ta online, jest niespełniona, a jej większa część odbywa się niejako w wyobraźni kochanków. Bardzo często też wiąże się z rozczarowaniem wynikającym z bliższego poznania danej osoby lub odrzucenia, co autorka porównuje do historii nieszczęśliwej miłości Wertera.

W kolejnej, piątej części książki J. Wrycza porównuje internetową recenzję „polifoniczną” z recenzją tradycyjną. Jak zauważa autorka, szeroko pojęta „recenzja” jest podstawowym środkiem wyrażania opinii w Sieci. Recenzja w wydaniu internetowym ma też zupełnie inne znaczenie niż ta tradycyjna; jedno zdanie oceny danego zdarzenia kulturalnego czy politycznego ma już charakter recenzji w Internecie. Drugą cechą „recenzji” w Sieci jest jej wielogłosowość – całość opinii na dany temat tworzy gro użytkowników, dopisujących kolejne

<sup>5</sup> J. Wrycza, *Galaktyka języka Internetu*, Wydawnictwo Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2008, s. 59.

komentarze do swoich wypowiedzi. Internauci mogą też oceniać i weryfikować bardziej profesjonalne e-recenzje, co z kolei nadaje im charakter „piętrowy”. Autorka zwraca też uwagę na bardzo istotną kwestię – Internet pozwala na oddzielenie się publiczności od krytyków. Przeciętny odbiorca nie potrzebuje już reprezentacji, ponieważ sam może się wypowiadać i swoją wypowiedzią wpływać na innych za pomocą platform udostępnianych w Sieci. Jednak Internet, jak słusznie zauważa J. Wrycza, nie pociąga do odpowiedzialności za słowo pisane – o ile profesjonalny recenzent musi ważyć każde zdanie, wiedząc że się pod nim podpisze, o tyle opinie w Sieci są bardzo często anonimowe, niepozbawione przy tym wulgaryzmów czy przekłamań. Z drugiej strony anonimowość i subiektywizm Internetu dają możliwość zastosowania zupełnie nowych środków wyrazu i wyrażenia emocji, których brakuje w recenzji tradycyjnej.

W szóstej części zbioru J. Wrycza skupia się na kwestii często poruszanej zarówno przez media tradycyjne, jak i popularnonaukowe, czyli na kulturze sporów na forach internetowych. Celem przeanalizowania tego zjawiska, autorka znowu odwołuje się do filozofii starożytnej, a dokładnie do filozofii sofistycznej i erystyki. Autorka przypomina, jak poszczególni filozofowie postrzegali dyskusje i spory; sofisci opowiadali się za relatywizmem każdej prawdy, Sokrates opracował metodologię dyskusji pozytywnej i negatywnej, natomiast Arthur Schopenhauer wyróżniał jedną prawdę obiektywną, jednak

wskazywał na umiejętność przekonania dyskutantów do błędnej tezy. Wyróżnione przez A. Schopenhauera chwytły erystyczne, odwołujące się do intelektu i do emocji, służą autorce do zdefiniowania charakteru sporów w Sieci, w których jej zdaniem przeważają argumenty niemerytoryczne, opierające się na emocjach. Ta emocjonalność wyrażająca się często w wulgarnym i obraźliwym języku jest spowodowana zdaniem autorki poczuciem anonimowości i dystansem wobec rozmówców, których nie widzimy i w większości przypadków nie znamy. Próba podwyższenia standardu dyskusji w Sieci i nałożenia im pewnych norm jest Netykieta, czyli niepisany zbiór zasad wypowiadania się na forach. Nad realizacją zasad Netykiety na forach czuwają moderatorzy. Jednak autorka zauważa, że dużo ważniejsza od Netykiety jest samokontrola poszczególnych społeczności internetowych i wytwarzanie się w nich pewnych norm wewnętrznych, sankcjonowanych przez samych użytkowników.

Siódmy esej poświęcony jest blogom, które autorka określa jako gatunek hybrydalny i porównuje je do pamiętników, pisanych niegdyś również przez literatów, np. Stefana Żeromskiego czy Zofię Nałkowską. J. Wrycza zauważa jednak, że to, co kiedyś ludzie skrzętnie skrywali jako osobiste zapiski, dziś chętnie publikują w Sieci, gdzie są dostępne dla wszystkich. Tu jednak znów powraca opisane wcześniej zjawisko anonimowości i częstego posługiwania się pseudonimami przez autorów blogów. J. Wrycza pokusiła się też o bardzo

ciekawą komparastykę fragmentów *Dzienników* S. Żeromskiego oraz codziennych zapisków na blogu pewnej nastolatki. Autorka pokazuje wiele punktów wspólnych między pisarstwem S. Żeromskiego i młodej Polki: obydwie analizują swoje środowisko, charakteryzują otaczających ich ludzi i piszą o swoich uczuciach. J. Wrycza zwraca również uwagę na hybrydalność blogów – są Jej zdaniem czymś pomiędzy tzw. stroną domową, czyli klasyczną stroną www, a forum internetowym. Blogi z jednej strony łączą cechy „statyczne” strony www i asynchroniczność komunikacji. Autorka odróżnia też finalnie blog od pamiętnika – pamiętniki pisze się tylko dla siebie, blogi, nawet te „pamiętnikarskie”, powstają z myślą o odbiorcach.

W ósmym eseju J. Wrycza porównuje hipertekst do książki drukowanej. Autorka zastanawia się, nawiązując m.in. do Boltera i Sevna Birketsa, czy multilinearny system hipertekstowy zastąpi linearną strukturę druku. Prezentując stanowiska opowiadające się za końcem książki, jak np. teza Roberta Coovera przedstawiona w publikacji *Koniec książek* oraz te, które głoszą wyższość książek nad mediami elektronicznymi, autorka zwraca uwagę na konieczność współistnienia tych dwóch modeli lektury i ich wzajemne uzupełnianie się. J. Wrycza zauważa, że czytanie nie musi mieć jedynie charakteru linearnego, a umieszczanie w tekście tzw. internetowych odnośników charakterystycznych dla Internetu stanowi ciekawą i wygodną alternatywę.

W kolejnej części książki autorka analizuje zjawisko największej,

ogólnoświatowej encyklopedii internetowej – Wikipedii i zastanawia się, czy jest ona urzeczywistnieniem idei wielkiej encyklopedii. Idea ta, przedstawiona na długo przed pojawieniem się Internetu, została zaprezentowana przez znanego autora powieści fantastycznych, Wellsa. Koncepcja pisarza polegała na stworzeniu ogólnoświatowego systemu edukacji, jako remedium na postępującą przemoc i unicestwienie wiedzy we współczesnym świecie<sup>6</sup>. Idea wielkiej encyklopedii pojawiła się później w pracach m.in. Vannevara Busha czy O. Pombo jako odwieczne dążenie ludzi do stworzenia pełnego kompendium wiedzy. J. Wrycza kwestionuje tezę, jakoby Wikipedia była spełnieniem ideału „wielkiego mózgu”. Jest to bowiem platforma, na której każdy użytkownik może dodać informację lub ją zweryfikować, co sprawia, że merytorycznie nie jest to wiarygodne źródło wiedzy. Jak zauważa sama autorka, „żywiół społeczny dominuje w niej nad funkcją poznawczą”<sup>7</sup>.

Rozważania nad internetowym tworem typu Wiki kontynuuje J. Wrycza w następnym eseju, gdzie omawia Wikisłownik jako zbiorowe dzieło leksykograficzne, nazwane również przez autorkę „Elektroniczną wieżą Babel”. Autorka podkreśla nietypowość Wikisłownika, który wykorzystuje możliwości nowych technologii do tego

<sup>6</sup> Wells przedstawił swoją koncepcję w 1938 roku, kiedy istniał już ZSRR, a u władzy w Niemczech był Adolf Hitler.

<sup>7</sup> J. Wrycza, *Galaktyka języka Internetu*, Wydawnictwo Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2008, s. 131.

stopnia, że nie mógłby istnieć w formie drukowanej. Bogactwo technologii łączy Wikisłownik z wymiarem społecznym – tworzy go wielu anonimowych słownikarzy. To właśnie te dwa komponenty – poznawczy i społeczny – należy wziąć pod uwagę, aby w pełni zdefiniować Wikisłownik. Autorka podkreśla jednocześnie, że koncepcja wielkiego słownika elektronicznego jest zgodna z zasadami leksykografii sformułowanymi przez W. Doroszewskiego, który za główną funkcję słownika uznawał „poprawianie relacji między ludźmi dzięki właściwej interpretacji rzeczy, do których odnoszą się wyrazy”<sup>8</sup>. Wikisłownik jest ciekawą formą realizacji tej zasady – dzięki zaangażowaniu wielu anonimowych twórców czyni myślenie o języku zjawiskiem społecznym.

Cykl esejów zamyka tekst stanowiący ważną refleksję nad zmianą roli czytelnika w dobie hipertekstu oraz nad poczuciem jego wolności. J. Wryczy słusznie zauważa, że przenoszenie świata literatury w przestrzeń hipertekstu bez wykorzystania potencjału interaktywności nowych mediów jest swoistym zniewoleniem czytelnika. Autorka, nawiązując do Ryana, podkreśla, że największą przyszłość mają te spośród zjawisk narracyjnych w Sieci, które charakteryzuje największa „imersja”, czyli umożliwianie aktywności użytkownikom.

Książka J. Wryczy została wydana w 2008 roku, dlatego z oczywistych przyczyn nie porusza problematyki języka używanego w serwisach społecznościowych, takich jak Facebook czy Nasza Klasa, które zdominowały współczesny Internet i zmieniły jego oblicze. Problem anonimowości, o którym wspomina autorka zarówno w przypadku forów internetowych, jak i blogów, w pewnym stopniu dezaktualizuje się w wyniku rozwoju społeczności. Użytkownicy nie tylko coraz częściej używają swojego prawdziwego imienia i nazwiska, ale także umieszczają całe swoje cyber – biografie, zdjęcia, opisy itp. Wpływa to na język, którego używają – jest on bardziej zgodny z ich pozasieciowym „ja”. Niemniej publikacja J. Wryczy jest interesująca przede wszystkim ze względu na ciekawe, komparatystyczne ujęcie zjawisk językowych w Internecie na tle dorobku literackiego polskiej kultury. Refleksja płynąca z książki pozostaje optymistyczna – nowe media są szansą na rozwój i uzupełnienie dla literatury i klasycznego języka pisanego, nie zwiastują zaś zapowiadanego przez R. Coovera końca epoki książki. Idąc tropem McLuhana, autorka pokazuje, że dynamiczny rozwój Internetu jest kolejnym po prasie drukarskiej punktem zwrotnym dla słowa pisanego.

*Ilona Grzywińska*

<sup>8</sup> T. Piotrowski, *Z zagadnień leksykografii*, PWN, Warszawa, s. 43, za: J. Wryczy, *Galaktyka języka Internetu*, Wydawnictwo Novae Res – Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2008.